

Adam Muchyński

Wydział Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego

Pandemia i po pandemii

17 listopada 2019 roku w prowincji Hubei, w mieście Wuhan, w środkowych Chinach rozpoczęła się epidemia wirusa SARS-CoV-2 powodującego chorobę o nazwie COVID 19. Rząd Chińskiej Republiki Ludowej zatajał pierwsze przypadki nowej, nieznanej jednostki chorobowej, której objawy dotyczyły dróg oddechowych. Choroba, roznoszona drogą kropelkową, w szybkim tempie rozprzestrzeniała się po kraju, kontynencie, a następnie po całym świecie. W mediach słysząc było doniesienia o ciągle rosnącej ilości nowych zakażeń i następujących w jej wyniku zgonach. Z dnia na dzień sytuacja stawała się coraz poważniejsza. Rządy krajów na całym świecie, w celu walki z rosnącą ilością nowych przypadków, wprowadzały obostrzenia, zamykały połączenia kolejowe i lotnicze, granice państw były nieprzejezdne dla większości społeczeństwa. Panował ogólny strach o życie i zdrowie swoje i bliskich, a także niepewność jutra. 11 marca 2020 roku WHO ogłosiło pandemię COVID 19.

Przez rok jedynym sposobem ograniczającym rozprzestrzenianie wirusa były maseczki, dystans społeczny oraz dezynfekcja. Firmy farmaceutyczne rozpoczęły zakrojone badania nad opracowaniem skutecznych szczepionek, chroniących ludzi przed ciężkim przebiegiem COVID 19. W grudniu 2020 roku agencje ds. żywności i leków zatwierdziły pierwsze preparaty. Rozpoczęły się masowe szczepienia na całym świecie.

Spółeczeństwa zaczęły dzielić się na zwolenników i przeciwników szczepień. Lekarze i naukowcy, we współpracy z mediami, namawiały i przekonywały do skuteczności i bezpieczeństwa szczepionek. Ruchy antyszczepionkowe prowadziły działania stojące w kontrofensywie do aktualnej wiedzy medycznej. Sprzeczne informacje docierające do społeczeństwa, połączone z licznymi teoriami spiskowymi, poskutkowało niskim poziomem wyszczepienia, a w konsekwencji niewytworzeniem odporności zbiorowej. Stąd nasuwają się pytania Czy tylko masowe przechorowanie, połączone z licznymi ofiarami, doprowadzi do końca pandemii, a wirus SARS-CoV-2 wpisze się do listy wirusów sezonowych? Jak wiele dzieci zostanie sierotami? Czy przejście choroby na własnej skórze zmieni mentalność antyszczepionkowców? Jak dotkliwy okaże się kryzys społeczno-gospodarczy wywołany przez pandemię? Jak będzie wyglądał świat po pandemii?

Na te i wiele innych pytań ciężko znaleźć jednoznaczną odpowiedź. Śmiem twierdzić, że spłylenie wątków, bez dokładnej i głębokiej analizy wyrządziłoby więcej krzywd niż pożytku. Specjaliści z różnych dziedzin tworzą scenariusze na wypadek różnych sytuacji epidemicznych. Niejednokrotnie natura pokazała, że nowe mutacje, warunki klimatyczne i wiele mniejszych i większych zmiennych jest nie do przewidzenia, a pandemia pokazała małość człowieka względem jej siły.

Problemy uwypuklone podczas pandemii to przede wszystkim niewydolna, słabo finansowana i posiadająca ogromne braki kadrowe służba zdrowia, w szczególności sektor medycyny zdrowia psychicznego. Uzależnienie wielu koncernów, wytwarzających produkty dnia codziennego, od dostawców z krajów azjatyckich, a tym samym łamiący się łańcuch dostaw ogranicza podaż na rynkach europejskich, w konsekwencji prowadząc do społecznego niepokoju. Brak edukacji ekonomicznej w społeczeństwie prowadzi do problemów finansowych wielu rodzin. Zmiany w tych sferach powinny nastąpić w pierwszej kolejności po pandemii, choć małe zmiany obserwujemy już teraz.